

MEDIA I TERRORYZM – WYBRANE ASPEKTY ZWIĄZKU. CZY AL-JAZEERA ENGLISH JEST JEDYNIĄ TUBĄ PROPAGANDOWĄ AL-KAIDY?

Celem artykułu jest ukazanie relacji pomiędzy terrorystami i organizacjami terrorystycznymi a światem mediów. Analizie poddany zostanie aspekt historyczny wzajemnych relacji, a także dynamiczne zmiany zachodzące we wzajemnych stosunkach terrorystów ze współczesnymi organizacjami medialnymi. Autor poddaje także analizie przedsięwzięcie medialne uważane w Europie i Stanach Zjednoczonych za kluczowy przykład współpracy organizacji terrorystycznych z dziennikarzami – Al-Jazeera English. Autor przeanalizuje także wybrane, wewnętrzne kodeksy etyki dziennikarskiej, odnoszące się do przytaczanej problematyki. Podstawowy wniosek, jaki nasuwa się w wyniku analizy wzajemnych oddziaływań mediów i terrorystów, to dynamicznie zmieniająca się rola mediów w przedsięwzięciach terrorystycznych. Z jednej strony organizacje terrorystyczne tworzą własne kanały informacyjne/propagandowe, czy szkoleniowe, z drugiej coraz częściej nie zależy im na pokazaniu tradycyjnych mediach swojej obecności, programu, czy żądań, a jedynie pozostawiają mediom funkcję sprawozdawczą. Przypadek stacji Al-Jazeera English (AJE) i innych stacji pokazuje, że mogą one być tak narzędziami jak i podmiotami tworzenia polityki informacyjnej w zależności od uwarunkowań politycznych, ekonomicznych czy kulturowych.

Słowa kluczowe: terroryzm, media, nowe media, Al-Kaida, Al-Jazeera English, terroryzm a media, historia terroryzmu w mediach

Media odgrywają coraz większą rolę we współczesnym świecie. Niektórzy badacze twierdzą wręcz wprost, że rola mediów jest zbyt wielka. Warto przytoczyć opinie czynnego dziennikarza Pawła Kwiatkowskiego: *Krążymy w błędnym kole, poddając się działaniu nastawionych na zysk mediów, które wprawdzie starają się zaspokajać nasze potrzeby, ale wprawdzie same ukształtowały te potrzeby, ukazując świat w krzywym zwierciadle. To błędne koło wiruje w tak zawrotnym tempie, że nie mamy już żadnych szans na powrót do źródeł, a więc do sytuacji, w której media niczego nie kreowały, nie starały się zaspokajać naszych potrzeb, ale zwyczajnie mówiły nam o tym, co się wydarzyło językiem prostym i zrozumiałym. Niestety, dzisiejsze sformatowane media mówią nam wyłącznie to, za co skłonni jesteśmy zapłacić – my lub reklamodawcy*¹. Myślę, że zacytowany fragment nieco zbyt apokaliptycznie diagnozuje dzisiejsze media, nie zmienia to jednak faktu, że ich wpływ na otaczającą nas rzeczywistość jest niewątpliwie znaczący. Wpłynął na to rozwój społeczeństw, a także nieustanna ewolucja mediów.

¹ P. Kwiatkowski, *Przedsiębiorstwo Apokalipsa – o etyce dziennikarskiej*, Rebis, Poznań 2003, s. 223.

Celem artykułu jest ukazanie relacji pomiędzy terrorystami i organizacjami terrorystycznymi a światem mediów. Analizie poddany zostanie aspekt historyczny wzajemnych relacji, a także dynamiczne zmiany zachodzące we wzajemnych stosunkach terrorystów ze współczesnymi organizacjami medialnymi. Autor poddaje także analizie przedsięwzięcie medialne uważane w Europie i Stanach Zjednoczonych za kluczowy przykład współpracy organizacji terrorystycznych z dziennikarzami – Al-Jazeera English. Autor przeanalizuje także wybrane, wewnętrzne kodeksy etyki dziennikarskiej, odnoszące się do przytaczanej problematyki.

Bruce Hoffman wyróżnia kilka wydarzeń/procesów stanowiących punkty zwrotne w komunikacji masowej:

- pierwszym z nich było opisywane wcześniej wynalezienie parowej, a potem rotacyjnej maszyny drukarskiej,
- kolejnym znaczącym punktem w historii rozwoju mediów było wystrzelenie przez Stany Zjednoczone w 1968 roku pierwszego satelity telewizyjnego²,
- trzecia rewolucja w przekazywaniu informacji nie była już tylko związana z nowymi technologiami; według Hoffmana *zrodziło ją raczej powiązanie technologicznych udogodnień, które, nakładając się, zmieniły nie tyle mechanikę prezentacji wiadomości, ile jej styl*³.

Wynalezienie satelity telekomunikacyjnego jako jedno z ważniejszych wydarzeń w historii rozwoju relacji mediów i terrorystów potwierdzać by mogło dynamiczne pojawienie się bardzo widowiskowej formy terroryzmu, jaką były porwania rejsowych samolotów pasażerskich. Ten rodzaj działań stał się przede wszystkim ulubioną formą działań terrorystów palestyńskich. Można oczywiście wiązać ich aktywność z przegraną przez państwa arabskie wojną sześciodniową, ale rzeczywiście przez kolejne dziesięciolecia relacje z kolejnych aktów piractwa powietrznego często przykuwały zainteresowanie widzów całego świata.

O ile terroryści nie mogą funkcjonować bez medialnego rozgłosu, korzyści z tej specyficznej symbiozy odnoszą także media. Według Roberta Borkowskiego to właśnie one *znajdują temat będący w centrum zainteresowania odbiorców, co zapewnia komercyjny sukces*⁴. Według tego samego badacza podczas wojny asymetrycznej użycie mediów stanowi istotny element działań. Obrazy przemocy, zniszczeń i cierpień cywilów mają ukazać opinii publicznej wysokość ceny za ignorowanie żądań terrorystów. Twórcy programów informacyjnych chętnie uczestniczą w tego rodzaju spektaklu tworząc z relacji z konfliktu nową jakość „war as infotainment”⁵.

Najlepszym przykładem takiego współistnienia jest szeroko opisywany np. przez Bruce Hoffmana przypadek porwania i przetrzymywania przez arabskich terrorystów pasażerów linii TWA w 1985 roku. Dla reporterów i specjalnych wysłanników (a także dla właścicieli stacji ich delegujących) relacjonujących to wydarzenie podstawowym celem

² B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Bertelsmann Media, Warszawa 1999, s. 130.

³ Ibidem, s. 144.

⁴ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, Toruń 2007, s. 261-262.

⁵ Ibidem, s. 261.

działania było przyciągnięcie i utrzymanie w napięciu jak największej liczby widzów, a nie rzetelne dziennikarstwo. Poprzez bardzo emocjonalną, ocierającą się o granice manipulacji relację dziennikarze *de facto* wpływali na działania administracji amerykańskiej i izraelskiej, której postawa musiała ewoluować w trakcie trwania kryzysu. Pomimo nieprzejdanej początkowo postawy wobec terrorystów, amerykańscy mediatorzy musieli z czasem i pod naciskiem opinii publicznej wywrzeć wpływ na Izrael w celu spełnienia żądań porywaczy – zwolnienia z izraelskich więzień ponad 700 przetrzymywanych tam terrorystów szyickich.

Należy przy tym zauważyć, że siłę telewizji odkryto znacznie wcześniej. W czasie rewolucji islamskiej w Iranie w roku 1979, kiedy w budynku ambasady amerykańskiej w Teheranie przetrzymywano 52 zakładników, towarzyszyła temu zdarzeniu liczna grupa demonstrantów. Alex P. Schmid zauważa, że kiedy pod ambasadą pojawiła się ekipa kanadyjskiej telewizji CBC i rozpoczęła nagrywanie materiału *demonstranci zaczęli wołać „Śmierć Carterowi”, unosili pięści, wyglądali groźnie oraz palili amerykańskie flagi. Po dwóch minutach operator kamery dał znak, że nakręcił już potrzebny mu materiał. Tę samą scenę powtórzono dla ekipy kanadyjskiej telewizji francuskojęzycznej, tłum wykrzykiwał wtedy „mort a Carter”*⁶.

Współistnienia mediów i terrorystów nie można oczywiście oceniać i przedstawiać tak jednostronnie. Większość koncernów medialnych i organizacji dziennikarskich wypracowała własne procedury w zakresie tak relacjonowania zamachów terrorystycznych, jak i kontaktów z przedstawicielami terrorystów. Modelowymi rozwiązaniami dysponuje w tej sprawie brytyjska BBC. Należy pamiętać o tym, że Wielka Brytania ma najbardziej restrykcyjną ustawę dotyczącą bezpieczeństwa narodowego, co niewątpliwie wpłynęło na kształt wewnętrznych przepisów tej korporacji⁷. Niewątpliwy wpływ na rozwój takich uregulowań miała także trwająca przez całe dziesięciolecie działalność terrorystyczna prowadzona na terenie Zjednoczonego Królestwa przez Irlandzką Armię Republikańską.

W przypadku przeprowadzania wywiadu z terrorystami dziennikarze BBC powinni stosować się do następujących zasad⁸:

- *Nie wolno rejestrować wywiadu z terrorystą, w kontekście brytyjskim lub zagranicznym, bez zgłoszenia drogą służbową Dyrektorowi Polityki Programowej.*
- *Jeśli chcemy włączyć wywiad do tekstu programu lub do relacji reportera czy korespondenta, musimy najpierw uzyskać zgodę kierownictwa redakcji dzienników.*

⁶ A. P. Schmid, *Terrorism and the media: The ethics of publicity*, [w:] *Terrorism and Political Violence*, 1989, nr 4, s. 559.

⁷ System „D Notice”, na którego straży stoi Defence Advisory Notice, polega na tym, że media mogą w uzasadnionych przypadkach wyrazić zgodę na wstrzymanie emisji materiału, który mógłby w jakiś szczególny sposób zagrozić bezpieczeństwu narodowemu. Tajemnicą państwową objęte są informacje o bezpieczeństwie państwa i wywiadzie zagranicznym, tajemnice wojskowe, informacje, których ujawnienie może naruszyć ważne interesy zagraniczne, fakty o oficjalnych śledztwach, podsłuchu i kontroli korespondencji. Brytyjska ustawa o tajemnicy państwowej, choć złączona w 1990 r. i tak należy do najsurowszych w Europie. – *Gazeta Wyborcza*, 01.13.1994, s. 10.

⁸ *Vademecum Dziennikarstwa BBC*, Warszawa 1989, s. 171.

- *Dziennikarz BBC, który nie ma możliwości zgłoszenia wywiadu przełożonemu musi podjąć decyzję zgodną ze strategią BBC i jak najszybciej zgłosić go kierownictwu redakcji dzienników, które, w razie potrzeby, skonsultują się z Dyrektorem Polityki Programowej.*

Odnosząc się do rzetelności informowania propagowanej przez tego nadawcę Agnieszka Węglińska zauważa: *Dziennikarze BBC mają świadomość powagi zagadnień związanych z terroryzmem. Jeżeli telewizja publiczna nie poinformuje rzetelnie i bezstronnie społeczeństwa, to inne środki przekazu mogą wypełnić tę lukę. BBC powinna więc informować widzów i słuchaczy o akcjach terrorystycznych obiektywnie i w sposób wiarygodny, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się pogłosek i plotek. BBC winna jednak mieć zawsze na uwadze bezpieczeństwo narodowe, a także bezpieczeństwo poszczególnych osób (ofiar gróźb terrorystów)*⁹.

Z relacjonowaniem działalności terrorystycznej związany jest także zakaz pokazywania tego typu organizacji w korzystnym świetle, czy nawet używania słów, które w jakikolwiek sposób mogłyby przyczynić się do uprawomocnienia działalności terrorystów¹⁰. Takie słowa, to między innymi: *wykonać wyrok, jednostka operacyjna, sąd polowy*¹¹.

Po wydarzeniach 11 września 2001 r. w kontekście zagadnień terroryzmu i konfliktów zbrojnych, nie można pominąć problemu terroryzmu islamskiego. Efektem takich działań jest przecież wojna w Afganistanie. BBC przywiązuje szczególną wagę do tych zagadnień, nie tylko jako brytyjski nadawca publiczny, ale również telewizja międzynarodowa. Jeśli chodzi o wojnę w Afganistanie, BBC opracowała specjalne instrukcje dotyczące relacjonowania tego konfliktu. Podstawowym przesłaniem relacji z tego konfliktu ma być informacja, że wojna, która się toczy, nie jest wymierzona przeciw islamowi i apeluje do producentów i dziennikarzy, aby nie podsycali atmosfery nietolerancji i uprzedzeń¹².

Michał Tabisz zwraca uwagę na inne zagadnienie. BBC może wstrzymać daną relację lub wycofać swoich dziennikarzy na prośbę władz wojskowych lub ministra obrony, jeśli jest to uzasadnione względami bezpieczeństwa narodowego. Inną ważną zasadą w relacjonowaniu konfliktu, czy działań organizacji terrorystycznych jest także to, by rodziny ofiar nie dowiadywały się o ich śmierci, czy obrażeniach z telewizji lub radia. BBC zaleca wstrzymanie publikacji personaliów ofiar do momentu potwierdzenia o powiadomieniu rodziny. Brytyjska korporacja zezwala na ich wcześniejszą publikację jedynie w przypadku, gdy jest to podyktowane wyższym interesem narodowym, lub gdy informacje o ofiarach zostały wcześniej szeroko rozpowszechnione przez innych nadawców¹³.

Na stronach internetowych Telewizji Polskiej SA zamieszczone są „Zasady etyki dziennikarskiej w TVP SA”. Na kolejnych stronach analizowane są kolejne aspekty etycz-

⁹ A. Węglińska, *Brytyjski model mediów publicznych*, Łódź 2007, s. 144.

¹⁰ *Vademecum Dziennikarstwa BBC*, s. 172.

¹¹ *Ibidem*, s. 172.

¹² <http://www.bbc.co.uk/guidelines/editorialguidelines/page/guidelines-war-principles/> (data dostępu: 21.03.2011).

¹³ M. Tabisz, *Komunikowania politycznego w BBC zasady i tło historyczne*, *Studia Medioznawcze*, 2003, nr 1, s. 110 -111.

nego zachowania dziennikarzy polskiej telewizji publicznej. Zamieszczono też postulatory etyczne przypisane kolejnym odsłonom dziennikarskiego zawodu. W interesujących nas kwestiach związanych z pokazywaniem przemocy i nieszczerścią (a za takie niewątpliwie należy uznać działania terrorystyczne) władze TVP postulują¹⁴:

1. *Pokazywanie scen przemocy i okrucieństwa wymaga w każdym przypadku zachowania przez dziennikarza koniecznej równowagi między dokładnością relacji, a osłabieniem wrażliwości odbiorców.*

2. *W relacjach z wojen, zamieszek lub demonstracji dziennikarz powinien zachować postawę niezaangażowanego obserwatora, tak by nie stać się przedmiotem manipulacji.*

3. *W audycjach przeznaczonych dla dzieci, problemy przemocy fizycznej i psychicznej dziennikarz podejmuje tylko ze szczególną ostrożnością, taktem i umiarem oraz wyłączenie w przypadku, gdy nie zagrażają fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi dziecka.*

4. *Dziennikarzowi nie wolno pokazywać na zbliżeniu scen śmierci, osób przeżywających fizyczne lub psychiczne cierpienia, drastycznych skutków katastrof, przestępstw i wojen.*

Na innej podstronie witryny internetowej TVP SA bardzo syntetyczny kanon postaw etycznych opatrzony został także nieco bardziej rozbudowanym komentarzem. Za szczególnie interesujące uznałem dwa problemy tam podjęte: *Istnieje też pewien bezwzględny zakaz etyczny: niedopuszczalne jest pokazywanie w zbliżeniu scen śmierci, zatrzymywanie się na szczegółach krwawych, okrutnych następstw przemocy. Trudno istotnie widzieć w takim postępowaniu coś innego niż uleganie bezmyślnemu, okrutnemu gapiostwu. Należy – na koniec – pamiętać o odpowiednim sąsiedztwie tematów tragicznych: nie powinna ich bezpośrednio poprzedzać czy następować po nich emisja spotów reklamowych czy tematów rozrywkowych*¹⁵. W podobnym duchu funkcjonuje większość polskich telewizji informacyjnych, które potrafią się czasami w ogóle powstrzymać od emisji reklam w przypadkach wydarzeń wyjątkowo ważnych, czy tragicznych¹⁶. Swoje kodeksy obyczajowe mają także dziennikarze zrzeszeni w swoich organizacjach zawodowych. W *Dziennikarskim kodeksie obyczajowym* przyjętym przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej można przeczytać między innymi¹⁷:

I. *Podstawowym obowiązkiem etycznym dziennikarza jest pozyskiwanie i publikowanie prawdy. Niedozwolone jest manipulowanie faktami. [...]*

V. *Obowiązuje bezwzględny zakaz publikacji głoszących propagandę wojny, przemocy, gwałtu [...]*”.

Zasady etyczne proponowane przez konkurencyjny dziennikarski syndykat (Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich) zakładają m.in.¹⁸: 15. *W relacjach z wojen, zamieszek*

¹⁴ <http://www.tvp.pl/o-tvp/komisja-etyki/podstrony/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja/105729/page9/105739> (data dostępu: 24.03.2011).

¹⁵ <http://www.tvp.pl/o-tvp/komisja-etyki/podstrony/rozwiniecie-zasad/105763> (data dostępu: 24.03.2011).

¹⁶ Przykładem takiego zachowania było relacjonowanie Katastrofy Smoleńskiej i jej następstw np. w TVN 24.

¹⁷ <http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/kodeks.pdf> (data dostępu: 24.03.2011).

¹⁸ <http://www.sdp.pl/Kodeks-etyki-dziennikarskiej-SDP> – 24.03.2011.

i demonstracji dziennikarze powinni zachować postawę niezaangażowanych obserwatorów, tak by nie stać się przedmiotem manipulacji. 16. Niedopuszczalne jest pokazywanie w bliskim planie scen śmierci, a krwawe skutki wojen i katastrof, przejawy okrucieństwa i przemocy mogą być opisywane i pokazywane jedynie pod warunkiem zachowania równowagi między ścisłością relacji a względem na wrażliwość odbiorców, zwłaszcza rodzin ofiar i osób im bliskich.

Proponowane przez poszczególnych nadawców, czy syndykaty dziennikarskie kodeksy etyczne nie różnią się oczywiście diametralnie między sobą. Istotne jest to, czy dziennikarze ich przestrzegają. Czasami rzeczywistość przekracza założone przy pisaniu takich kanonów moralnych występowanie zdarzeń.

Zachowania polskich mediów po atakach terrorystycznych na USA we wrześniu 2001 roku analizuje Paweł Kwiatkowski. O ile nie kwestionuje on nieustannej pracy telewizyjnych kanałów informacyjnych, czy też wydania przez tygodniki opinii numerów specjalnych, to już wydanie takich specjalnych dodatków przez tytuły kojarzone z modą i stylem życia wydaje się dla tego badacza czynem niejednoznacznym etycznie¹⁹. Kuriozalne, zdaniem Kwiatkowskiego, było natomiast zachowanie operatora telekomunikacyjnego – Polskiej Telefonii Cyfrowej (Era), która odwołując serię koncertów z okazji 5-lecia swojego istnienia (co samo w sobie było miłym i dostosowanym do powagi sytuacji gestem), postanowiła zamieścić całostronicowe ogłoszenia w wiodących dziennikach ogólnopolskich, że wypadki w Stanach Zjednoczonych *dotknęły wielu naszych przyjaciół, klientów, udziałowców, inwestorów i nas samych*²⁰.

Można oczywiście czuć etyczny niesmak z powodu takich zachowań mediów, należy jednak pamiętać, że tak różnorodne podejście do dramatycznych w swej istocie wydarzeń w Stanach Zjednoczonych wynika z wolności, jaką media cieszą się naszym kraju po 1989 roku. Przykładem mediów, które z jednej strony mają (ze względu na monopol informacyjny) ogromny wpływ na swoich odbiorców, z drugiej strony mogą zamieszczać jedynie dozwolone przez władzę opinie i wiadomości mogą być gazety w Chinach. Ich stosunek do tragedii w USA badał Wei Wang²¹. Informacje były lakoniczne, zgodne z postawą oficjalnych władz chińskich.

Specyfikę dzisiejszego świata dobrze oddają słowa Paula Virilio. Twierdzi on, że to, czego jesteśmy świadkami jest początkiem „końca przestrzeni” naszej małej planety unoszącej się w elektronicznym eterze współczesnych środków komunikacji²². Jeśli powiążemy tą prognozę ze zmieniającym się charakterem współczesnego terroryzmu, który diagnozuje np. Anthony Giddens²³, nie sposób nie zauważyć, jak wielkie zmiany towa-

¹⁹ P. Kwiatkowski, op. cit., s. 83-85.

²⁰ Ibidem, s. 85.

²¹ W. Wang, *Intertextual aspects of Chinese newspaper commentaries on the events of 9/11*, Discourse Studies, 2008, nr 10, s. 361-381.

²² P. Virilio, *Bomba informacyjna*, Warszawa 2006, s. 13.

²³ Anthony Giddens proponuje cztery wyróżniki współczesnego terroryzmu: 1. cele nowego terroryzmu (na przykładzie Al-Kaidy) są geopolityczne i dotyczą zaprzestania modernizacji i regresu współczesnego świata; 2. zdolności organizacyjne – współczesny terroryzm nie może się obyć bez nowych technologii, szczególnie komunikacyjnych; 3. bezwzględność – Bin Laden mówi o wymordowaniu milionów jego wrogów; 4.

rzyszą naszym czasom. Można oczywiście kwestionować proponowane przez Giddensa wyróżniki współczesnego terroryzmu²⁴, ale nie można się nie zgodzić z tezą, że terroryzm ewoluuje, tak jak cała współczesna cywilizacja Zachodu czy też Północy, do udziału w której się poczuwamy.

Badacze terroryzmu starają się także prognozować rozwój tego towarzyszącego naszej cywilizacji zjawiska. Niektórzy ograniczają współczesny terroryzm do dominującego w nim pierwiastka islamskiego. Odnosząc się do przytaczanej wcześniej tezy stawianej przez Samuela Huntingtona²⁵, współczesny terroryzm postrzegany jest w kontekście konfliktu wywołanego zderzeniem cywilizacji²⁶. Analizując historię działań terrorystycznych, Kuba Jałoszyński dochodzi do wniosku, że religijny terroryzm manifestujący się w naszych czasach jest znacznie bardziej niebezpieczny od działań terrorystów wcześniejszych. Wielkim zagrożeniem jest możliwość użycia przez terrorystów broni masowego rażenia. Kolejnym zagrożeniem jest według tego badacza zmiana priorytetów, jakie towarzyszyły wcześniejszym działaniom terrorystów. Porzucili oni zasadę „więcej widzów – mniej trupów” na rzecz większej skuteczności swoich działań. To liczba ofiar i wartość strat zadanych wrogom terrorystów jest wystarczającą przesłanką do dokonania zamachu²⁷.

Robert Borkowski polemizuje z tezą Jałoszyńskiego, twierdząc, że znacznie ważniejszy w działaniach terrorystów jest osiągnięty przez nich efekt psychologiczny²⁸. Zgadzając się z tym, że choćby zamachy na WTC w 2001 roku nakierowane były na zadanie jak największych strat materialnych i zabicie możliwie największej liczby ludzi, to jednak zdecydowanie najważniejszym ich celem według tego badacza był efekt propagandowy. Borkowski twierdzi, że terroryzm to swego rodzaju strategia komunikacyjna, która

uzbrojenie – użycie Internetu otwiera drogę do opanowania wiedzy i produkcji uzbrojenia niedostępnego dla poprzednich pokoleń terrorystów – z przemówienia Anthoniego Giddensa w Izbie Lordów w marcu 2005 – www.parliament.uk/mansard/hansard2.cfm (data dostępu: 07.03.2011).

²⁴ Jeśli spojrzymy na cele terrorystów jako odejście od cywilizacji Zachodu i wejście w cywilizację specyficznie i fundamentalnie rozumianego Islamu, to oczywiście można się z badaczem zgodzić. Jeżeli jednak potraktujemy ten sam Islam jako jedną z bogatego wachlarza ideologii, to czym będzie się różniła proponująca Islam Al-Kaida, od chcącego zmienić świat na marksistowski i maoistyczny terroryzmu lewackiego lat 60. i 70. ubiegłego stulecia? Jeśli chodzi o współczesne zdobywcze techniki używane przez terrorystów, to należy zauważyć, że zawsze w swej działalności używali oni dostępnych aktualnie wytworów cywilizacji (od bomb zegarowych anarchistów, przez porywane z lubością przez Palestyńczyków samoloty). Zarzut bezwzględności można odnieść do państw, które w swoim funkcjonowaniu wdrożyły ideały i idee, o które walczyli szczególnie lewicowi terroryści. Kambodża, czy totalitarne Chiny i Związek Radziecki z premedytacją prowadziły politykę represyjną wobec swoich obywateli, co więcej w okresie „zimnej wojny” przez cały czas przygotowywały się do dalszego, (w tym zbrojnego) rozszerzania głoszonych przez siebie idei na inne kraje. Jeśli chodzi o ostatni z wyróżników proponowanych przez Anthoniego Giddensa, to nie sposób zaprzeczyć, że szeroki dostęp do Internetu znacznie ułatwił zdobywanie informacji i wiedzy przez terrorystów. Należy jednak zauważyć, że już w początkowej fazie rozwoju zjawiska pojawiały się drukowane poradniki dla terrorystów – anarchistów. Pisałem o tym, w rozdziale poświęconym historii zjawiska.

²⁵ Zob. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2003.

²⁶ Zob. K. Jałoszyński, *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych*, Warszawa 2003, s. 98.

²⁷ Ibidem, s. 101.

²⁸ R. Borkowski, op. cit., s. 262.

ma służyć rozpowszechnianiu określonych przesłań²⁹: *Terroryzm ma charakter strategii ofensywnej, której celem jest wykazanie słabości strony zaatakowanej i zasygnalizowanie gotowości powtarzania uderzeń, a więc zadawania strat przeciwnikowi, jeśli ten nie spełni stawianych żądań politycznych. Jednocześnie terrorystyczna organizacja adresuje swoje przesłanie do „strony trzeciej”, w imieniu której występuje, lub którą pragnie pozyskać przeciwko stronie zaatakowanej.*

Inne zdanie w tej kwestii prezentuje Marek Madej, który zauważając we współczesnych działaniach terrorystycznych rosnącą rolę poczynań inspirowanych religijnie, sugeruje, że celem działań nie jest wymuszanie ustępstw przeciwnika (państw, czy społeczeństw), ale jego fizyczne unicestwienie. Zmniejsza się w związku z tym rola mediów jako przekaznika takich żądań³⁰. Potwierdzać tą tezę może fakt, że rośnie liczba aktów terroru, do których nie przyznają się żadne ugrupowania, lub tworzy się nowe nazwy ugrupowań na potrzeby zdawkowej informacji. Takie działanie potwierdzałoby jednak stanowiska Jałoszyńskiego i Madeja, że dla współczesnych terrorystów media w dotychczasowej formie zaczynają tracić swą atrakcyjność.

Według autora tego artykułu, w poglądach całej trójki omawianych badaczy można znaleźć opis współczesnych działań terrorystycznych. Jednak ewoluująca w kierunku swoiście rozumianej „wydajności” taktyka terrorystów, a także zmiana postrzegania przez terrorystów roli tzw. tradycyjnych mediów wydaje się potwierdzać poglądy Madeja i Jałoszyńskiego. Być może wiąże się to z faktem, że spełnienie żądań części organizacji jest dla współczesnych społeczeństw nie do pomyślenia (niewykonalne jest stworzenie wszędzie państw opartych na prawie koranicznym, czy przyjęcie Islamu przez większość społeczeństw Zachodu). Oczekiwanie, że media będą przekazywały tego typu żądania nie ma żadnego sensu, a ich rola w procesie komunikacji jest zdecydowanie inna niż np. w latach 70. ubiegłego wieku, kiedy porywacze kolejnych samolotów z radością wygłaszali w mediach swoje listy żądań. Współcześni terroryści korzystają czasami z tradycyjnych mediów do przekazywania żądań, coraz częściej preferują tworzenie własnych kanałów dystrybucji informacji.

Śledząc używane przez terrorystów na przestrzeni ostatnich 150 lat środki komunikowania można zauważyć, że terroryści używali dostępnych w ich czasach technologii komunikacyjnych:

- podziemna prasa, ulotki, publikacje – początkowym okresie rozwoju terroryzmu;
- nielegalne radiostacje;
- konwencjonalne, oficjalne media (masowa prasa, radio, telewizja) – w okresie terroryzmu państwowego oraz (bardziej telewizja) w okresie rozkwitu terroryzmu lewicowego; ze szczególnego rozwoju satelitarnych telewizji informacyjnych korzystają niekiedy współcześni terroryści³¹.

Dwie pierwsze kategorie tego zestawienia charakteryzował bardzo wąski zasięg oddziaływania. Nawet legalne, anarchistyczne gazety czy poradniki ograniczone były moż-

²⁹ Ibidem, s. 262-263.

³⁰ M. Madej, *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, Warszawa 2001, s. 17-18.

³¹ T. Goban-Klas, *Media i terroryści*, Kraków 2009, s. 198.

liwościami kolportażu. Drukowane często w prymitywnych warunkach ulotki z pewnością nie mogły być regularnym i szeroko dostępnym kanałem informacyjnym. Takie same niedogodności dotyczyły niezależnych radiostacji. W czasie trwania stanu wojennego w Polsce rzadko udawało się wykorzystać ten sam nadajnik dwukrotnie. W większości przypadków teoretyczny czas jego namierzenia, zlokalizowania i przejścia przez służby bezpieczeństwa nie przekraczał kilkunastu minut. Nawet, jeśli używano w celu ochrony przed służbami nadajników podwieszanych pod balonami, ich zasięg pozostawał ograniczony. Pewnym rozwiązaniem było wykorzystywanie sieci kilku, symultanicznie emitujących sygnał urządzeń o mniejszej mocy, co pozwalało zwiększyć obszar potencjalnego oddziaływania. Był on nieporównywalnie mniejszy od zasięgu oficjalnych mediów, a w stosunku do dzisiejszych możliwości oferowanych przez Internet, praktycznie żaden. Był to jednak przykład twórczych prób przełamania monopolu informacyjnego państwa, tym pikantniejszy, że audycje podziemnego radia nadawane były na częstotliwościach zajmowanych przez państwowe programy telewizyjne³².

Dynamiczny rozwój technologii cyfrowych towarzyszący naszej cywilizacji współcześnie wpłynął też na sposoby komunikowania terrorystów. Tomasz Goban-Klas zwraca uwagę na trzy najważniejsze kanały przekazywania informacji przez dzisiejszych terrorystów:

- komputery i Internet;
- tania, prosta produkcja audiowizualna (wideo);
- prywatne arabskie stacje telewizyjne³³.

To właśnie Internet według tego badacza staje się najważniejszym i najszybszym medium przekazywania wiadomości, który z czasem ze względu na swój zasięg oraz łatwość dostępu i kłopoty z kontrolowaniem zawartości zastąpi wszystkie dotychczasowe kanały jej rozsyłania. W tym kontekście należy także zauważyć, że sieć WWW pozwala oprócz siania propagandy rekrutować zwolenników i poszukiwać funduszy do dalszych działań.

W dalszych fragmentach tego rozdziału postaram się przybliżyć trzy najpopularniejsze teraz środki przekazu używane przez islamskich terrorystów.

W obliczu cyfrowej rewolucji technologicznej, której świadkami jesteśmy, dwie pierwsze formy komunikowania można uważać za tożsame, jako że sieć WWW pozwala zamieszczać wszelkiego rodzaju filmy, poradniki online czy inne formy przekazu wizualnego.

Tomasz Goban-Klas zwraca uwagę, że Al-Kaida i inne organizacje terrorystyczne bardzo sprawnie korzystają z możliwości, jakie dają nowe środki masowego przekazu, w tym Internet. Z dużą wprawą zamieszczają w cyberprzestrzeni Internetu filmy z egzekucji więźniów, relacje z ataków na siły koalicji w Iraku czy Afganistanie, czy choćby poradniki dotyczące konstruowania bomb i sporządzania broni biologicznej³⁴.

³² http://www.radios.org.pl/historia_radia_s/historia/wroclaw/- 14.04.2011; <http://www.radiosolidarnosc.pl/>(data dostępu: 14.04.2011).

³³ T. Goban-Klas, op. cit., s. 199.

³⁴ Ibidem, s. 200-201.

Jednym z pierwszych udanych zastosowań Internetu przez organizację terrorystyczną, było użycie go przez zapatystów w Meksyku. Rewolucjoniści ze stanu Chiapas rozsyłając do dziennikarzy na całym świecie elektroniczne wersje relacji ze starć ze stroną rządową zapewnili sobie zainteresowanie mediów³⁵. Przy pomocy stojących za nimi i ich sprawą zwolenników udało im się przeprowadzić akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa polegające na blokowaniu przez masowe wysyłanie e-maili oraz faksów infrastruktury łącznościowej biura prezydenta, czy ministra spraw wewnętrznych Meksyku.

Hezbollah, kolejna z islamskich organizacji terrorystycznych, stworzyła w czasie wojny z Izraelem, którą toczyła z terytorium Libanu, specjalną stronę internetową prowadzoną w języku hebrajskim, na której zamieszczała materiały propagandowe, filmy z działań antyizraelskich oraz wybrane informacje³⁶. Jeden z jej liderów, Brahim Naser al-Din twierdził później, że *dzięki Internetowi Hezbollah wkroczył do domów Izraelczyków tworząc ważny, psychologiczny wyłom w ich świadomości*³⁷. Działania tego typu stanowią wzorcowy wręcz przykład wojny psychologicznej prowadzonej na stronach WWW. Al-Kaida jako organizacja sieciowa standaryzuje zawartość swoich stron internetowych. Na forach dyskusyjnych, które zakładają jej poszczególne ogniwa można znaleźć podobne struktury zawartości:

- sekcję wydarzeń bieżących,
- informacje o dżihadzie,
- zestaw multimediów,
- poezję,
- dyskusje bieżące.

Na stronie uwzględniony jest również logotyp grupy, która administruje forum, a na multimediach zaznaczane są także logotypy grup je produkujących³⁸. Świadczyć to może też o dużej specjalizacji wśród terrorystów, którzy zlecają produkcję materiałów propagandowych czy też szkoleniowych swoim wyspecjalizowanym komórkom.

W kontekście takich zastosowań sieci, jako cywilizowane można uznać działania podejmowane przez internautów. W czasie wojny Izraela z Hamasem w 2009 roku kilka tysięcy izraelskich stron internetowych zostało celem skoordynowanego ataku hakerów z Iranu, Turcji, Libanu, czy Maroka. Izraelscy internauci nie pozostali bierni i przeprowadzili akcję odwetową. Na jednej ze stron internetowych umieścili plik, którego jednoczesne ściągnięcie przez wiele osób naraz spowodowało zablokowanie stron internetowych związanych z Hamasem³⁹.

Zwalczanie tego typu aktywności nie jest proste. Część mediów pozwala na dostęp do niektórych multimediów dopiero po zalogowaniu, a ścieżki dostępu do wyjątkowo

³⁵ M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 80-87.

³⁶ G. Weimann, *Online Terrorists – Modern Terrorism and the Internet*, [w:] S. Glaab (red.), *Medien und Terrorismus – Auf dem Spuren einer symbiotischen Beziehung*, Berlin 2007, s. 55.

³⁷ Przedruk ze strony internetowej Hezbollahu w gazecie izraelskiej Yediot Aharonot 16.12.1998, s. 7, zob. także ibidem, s. 55.

³⁸ D. Kimmage *The Al-Qaeda Media Nexus: The Virtual Network Behind the Global Message An RFE/RL Special Report*, Washington 2008, s. 21-22.

³⁹ T. Goban-Klas, op. cit., s. 221.

„obciążających” materiałów takich jak podręczniki terrorystyczne są zakonspirowane i udostępniane po wstępnym rozpoznaniu, komu mają służyć. Materiały tego typu rozsyłają też sobie wzajemnie użytkownicy forów dyskusyjnych. Władze śledzą oczywiście (na ile to możliwe) zawartość sieci, ale jej ogromna pojemność znacznie to utrudnia. Duża mobilność, która dotyczy przenoszonych na kolejne serwery treści, jest kolejnym utrudnieniem dla zwalczających zjawisko służb. Dostęp dla zainteresowanych jest więc praktycznie nieograniczony, a treści, które mają na celu zwalczanie Zachodu i jego kultury, są często umieszczone na serwerach przynależnych do jego terytorium.

Niestety, kwestią czasu jest to, kiedy sieć WWW zostanie użyta do ściśle destrukcyjnych celów. Łatwo można sobie wyobrazić paraliż komunikacyjny wielkiego miasta z zaatakowanym w ten sposób np. systemem sterowania sygnalizacją uliczną. Równie kłopotliwy mógłby być paraliż terminalu pasażerskiego (lub towarowego) lotniska. Wystarczy zainfekować system sortowania bagażu rejestrowanego, który na dużych lotniskach liczony jest w setkach tysięcy dziennie, lub unieruchomić system kierujący pasażerów do właściwych bramek (gatów). W grę raczej nie wchodzi paraliż naprowadzania samolotów na lotnisko, gdzie systemy funkcjonują autonomicznie. Wszystkie jednak systemy, które muszą komunikować się z innymi, zewnętrznymi systemami są narażone na potencjalny atak.

Przykładem prywatnej arabskiej stacji telewizyjnej będzie nadająca z Kataru telewizja Al-Jazeera. Jej początki sięgają 1996 roku, a wiąże się z nią potrzeba unowocześniania tego państwa reprezentowana przez członków rodziny w nim panującej⁴⁰. Idea mediów rozsyłanych przez satelitę stała się tam szczególnie aktualna po najeździe Iraku na Kuwejt w 1991 roku. W początkach funkcjonowania arabskich satelitów komunikacyjnych ich rola nie była doceniana. Wystarczy powiedzieć, że przez kilka pierwszych lat od wystrzelenia pierwszego z nich w 1985 roku służył on praktycznie jedynie do przesyłania redagowanych w Londynie arabskich gazet do drukarni zlokalizowanych w państwach tego regionu. Dopiero po I wojnie w Zatoce, Arabowie dostrzegli, że mogą wykorzystać ten kanał przekazu dla swoich telewizyjnych programów. Zwiększająca się grupa państw tego regionu rozpoczęła emisje własnych programów przez satelity. Przykładem takiego działania może być egipski „The Egyptian Space Chanel” służący do budowania wizerunku tego państwa jako dostatniego i bezpiecznego, z emitowanymi ujęciami szczęśliwych Egipcjan na tle pięknych krajobrazów. Biorąc pod uwagę, że w większości krajów tego regionu pełną kontrolę nad własnością i zawartością mediów dzierżą władze państwowe (wprost lub poprzez udziałowców wywodzących się z kręgów rządzących), tego rodzaju programy emitowane przez kolejnych nadawców dominowały w ofercie dla odbiorców. Po inwazji Iraku na Kuwejt władze Kataru spostrzegły potrzebę wpływania na arabską opinię publiczną w regionie w kontekście poprawy bezpieczeństwa swego państwa⁴¹.

⁴⁰ W Katarze, od uzyskania w 1971 roku niepodległości rządzi rodzina Al Thani, a funkcję Emira, Dowódcy Sił Zbrojnych oraz Ministra Obrony pełni Hamad bin Khalifa Al Thani. Z tej rodziny wywodzą się także pozostali członkowie gabinetu – zob. H. Miles, *Al-Jazeera. How Arab TV News challenged the World*, London 2006, s. 13, por.: <http://www.qatar.com/Page/About/41> (data dostępu: 18.04.2011).

⁴¹ H. Miles, op. cit., s. 27-28.

W pierwszej wersji koncepcji tworzenia stacji – w roku 1994 zadania te miała spełniać katarska telewizja państwowa, jednak z czasem idea ta uległa pewnym zmianom, by w lutym 1996 roku przybrać formę powołanego decyzją Emira Kataru kanału Al-Jazeera. Stworzeniu odrębnego bytu medialnego pomógł niewątpliwie incydent dyplomatyczny z Bahrajnem, wywołany emisją wywiadu z dwoma czołowymi przedstawicielami opozycji tego kraju przez państwową telewizję w Katarze. Po decyzji emira o powstaniu nowej stacji popartej dotacją w wysokości 137 milionów dolarów rozpoczęła ona emisję 1 listopada 1996 roku. Zmieniono też nieco profil stacji, i zamiast stacji informacyjno-rozrywkowej przewidziano dla niej rolę stacji typowo informacyjnej. Należy przy tym dodać, że rozpoczęcie działalności przez katarską stację zbiegło się z zamknięciem BBC Arabic, która była wcześniej nadawana z Kataru. To wyszkolone przez Brytyjczyków kadry w dużej mierze zasiliły szeregi nowo tworzonej stacji. Pomimo swoich rządowo-państwowych korzeni Al-Jazeera od samego swego początku cieszyła się dużą dozą niezależności. Emir zgodził się, że działania redakcji nie będą podlegały jego cenzurze. Biorąc pod uwagę, że na czele stacji stała rada nadzorcza powoływana przez instytucje rządowe, rozterki emira nie były chyba zbyt głębokie.

Niezależność stacji znacznie powiększyła się po 1998 roku, kiedy zniesiono w Katarze cenzurę dotyczącą mediów, jednak Al-Jazeera była dostępna dla Katarczyków jedynie z nadajników naziemnych. Pomimo zniesienia cenzury nie zniesiono bowiem zakazu używania anten satelitarnych, a zakaz używania dużych anten funkcjonuje tam nadal. Dostępność mniejszych anten skazuje Katarczyków na ograniczoną, kierowaną właśnie do tej części globu ofertę nadawców. Nie zmienia to faktu, że Emir Kataru podjął decyzję o zniesieniu cenzury jako pierwsza głowa państwa w regionie.

Badacze różnie interpretują cele działania i grupę docelową stacji. Muhhamad El-Nawawy i Shown Powers są zdania, że działalność Al-Jazeera English (AJE) wyróżnia na tle konkurencji grupa docelowa, która dotychczas traktowana była przez istniejących nadawców za nieatrakcyjną. To ludzie o niższym statusie społecznym pochodzący z traktowanego zgodnie z proponowanym przez Samuela Huntingtona *Zderzeniem cywilizacji Południa*⁴². Dotychczasowe informacyjne stacje telewizyjne (CNNI, czy BBC) wołały raczej skupiać się na elitach i klasie wyższej tego regionu świata⁴³.

Tine Ustad Figenschou twierdzi za to, że AJE ma jedynie zrównoważyć dotychczasową nierównowagę informacyjną panującą na terenach cywilizacji Południa. Proponowane w nim „południowe” postrzeganie świata, nakierowane na elity tego rejonu świata powoduje, że promowana na antenie stacji wizja świata pełna jest politycznych uprzedzeń⁴⁴. Dopełnieniem takiego obrazu jest fakt, że prezentowane informacje dotyczą w ponad 60% regionów Południa⁴⁵. Wydaje się, że ta druga postawa wyłania się z obserwacji stacji znacznie bardziej, co czyni jej obraz jak gdyby „odwróconym” geopolitycznie CNNI.

⁴² Stacja pragnie występować jako „głos pozbawionych głosu” – „voice of voiceless”.

⁴³ M. El-Nawawy, S. Powers, *Al-Jazeera English. A conciliatory medium in a conflict-driven environment?*, Global Media and Communication, 2010, nr 6, s. 62.

⁴⁴ T. U. Figenschou, *A voice for the voiceless? A quantitative content analysis of Al-Jazeera English's flagship news*, Global Media and Communication, 2010, nr 6, s. 86.

⁴⁵ Ibidem, s. 92.

Działalność Al-Jazeera spotkała się z szeregiem zastrzeżeń ze strony rządzących państwami regionu. Doszło do tego, że niektóre z nich zakazały odbioru tego kanału w swoich krajach⁴⁶. Tego typu zachowania towarzyszą działaniom stacji do dnia dzisiejszego. Dzięki uzyskanej renomie, może ona dzisiaj wpływać w sposób realny na politykę regionu, czego najlepszym przykładem może być zaangażowanie dziennikarzy tej stacji w relacjonowanie toczącej się w Egipcie rewolucji w początku 2011 roku⁴⁷.

Jeśli chodzi o postrzeganie tej stacji w kontekstach powiązanych z międzynarodowym terroryzmem, trzeba przyznać, że jej antena wielokrotnie⁴⁸ była wykorzystywana do publikowania nagrań z Osamą Bin Ladenem. Stacja wyemitowała jego nagrane wcześniej orędzie w okresie przed świętami Bożego Narodzenia w 1998 roku, kiedy będąc głównym podejrzanym o organizację zamachów na amerykańskie ambasady w Kenii i Tanzanii (w których zginęło ponad 200 osób) wzywał w nim do zabijania Amerykanów, Brytyjczyków i Żydów. Tego typu przesłania dotyczące walki Arabów ze reprezentowanym głównie przez Stany Zjednoczone i Izrael złem tego świata były groźne także dla polityki wewnętrznej niektórych krajów tego regionu, które wybrały militarną współpracę z USA. Szczególnie niezadowolone z takich wezwań były Arabia Saudyjska i Kuwejt. Szczególnie ta pierwsza miała swoje problemy z uzbrojonymi islamistami, i zewnętrzna stymulacja tych ruchów absolutnie nie była jej na rękę⁴⁹. Doszło nawet do tego, że saudyjscy duchowni obłożyli fatwą (muzułmańskim zakazem religijnym) oglądanie programów stacji. Największe zastrzeżenia kierowane wobec stacji przez mieszkańców krajów zachodnich wiązały się z prezentowaniem działań arabskich, islamskich terrorystów przez arabską stację telewizyjną, np. prezentowanie przez dziennikarzy stacji arabskiej optyki postrzegania np. spraw polityki międzynarodowej dotyczących tego regionu świata. Takie działanie w rzeczywistości mogło pogłębić stereotypowe postrzeganie tego regionu świata jako ideowego monolitu nastawionego jedynie na konfrontację z cywilizacją Zachodu.

Porównując Al-Jazeera English (AJE) do CNNi czy BBC bez problemu zauważymy, że stacje te różnią się znacznie co do wartości promowanych na swoich antenach. W AJE zdecydowanie słabsze będzie poparcie dla amerykańskich działań w Afganistanie czy na Bliskim Wschodzie (ze szczególnym uwzględnieniem konfliktu izraelsko-pa-

⁴⁶ Przykładem takiej postawy może być Algieria.

⁴⁷ Al-Jazeera transmitowała z położonego w centrum Kairu hotelu demonstracje i zamieszki w tym mieście w sposób nieprzerwany. Co więcej, posłużono się zestawieniem dwu symultanicznie pokazywanych na ekranie transmisji. Jedną z nich była bezpośrednia transmisja zamieszek w okolicach jednego z mostów w Kairze, gdy na drugim ekranie prezentowano obraz emitowany przez państwową telewizję w Egipcie, która pokazywała „na żywo” sielskie obrazy uśmiechniętych ludzi spacerujących leniwie po tym samym moście. Autor śledził rozwój tej rewolucji w mediach, i musi przyznać, że Al-Jazeera i jej relacjonowanie tych wydarzeń niewątpliwie miało wpływ na zachowanie Egipcjan.

⁴⁸ Stacja wyemitowała godzinny wywiad z Osamą Bin Ladenem w 1998 roku, we wrześniu 2000 zaprezentowała materiały nadesłane przez Bin Lagena po ataku na USS Cole. Nieprzypadkowo jeden z dziennikarzy stacji został zaproszony na wesele jednego z synów Bin Ladena. To Al-Jazeera relacjonowała wysadzanie posągów Buddy w Afganistanie przez Talibów, i to właśnie na antenie tej stacji transmitowano kolejne filmy dosyłane przez Al-Kaidę – zob. H. Miles, op. cit., s.108-114.

⁴⁹ H. Miles, op. cit., s. 53-54.

lestyńskiego). Pozostałe dwie stacje będą propagowały amerykańskie postrzeganie tych konfliktów i relacjonować je będą pod kątem propagowania polityki USA i innych krajów z nią sprzymierzonych⁵⁰. Relacjonowanie przez stację drugiej Intifady (antyizraelskiego powstania Palestyńczyków, które rozpoczęło się w październiku 2000 roku) przyniosło nowe grupy odbiorców utożsamiające się z proarabskim profilem relacji, który obfitował w brutalne sceny rejestrowane na ulicach zrewoltowanego Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. W podobnym duchu relacjonowano wojnę w Afganistanie po 11 września 2001 roku. Należy także zwrócić uwagę, że Al-Jazeera stawiała się coraz poważniejszym dostawcą relacji wizualnych dla zachodnich sieci medialnych, ponieważ bez problemu docierała do miejsc i ludzi, do których dotarcie dla zachodnich dziennikarzy było niemożliwe. Stacja podpisywała kolejne umowy o współpracy, a na jej konto płynęła rzeka amerykańskich dolarów⁵¹.

Pokazywanie krwawych konfliktów przez telewizje wiąże się z ogólnym trendem we współczesnym dziennikarstwie, które skoncentrowane jest na eksponowaniu konfliktów i ludzkich dramatów, a niewymagających czasu, żmudnych negocjacji i nieznoszących kamer nudnych rokowań pokojowych. Poza tym udany proces pokojowy redukuje tak lubiane przez dziennikarzy napięcia, zamiast je eskalować⁵².

Dzisiejsza Al-Jazeera, to przedsięwzięcie medialne nie odbiegające swoim rozmachem od największych tego typu kanałów informacyjnych na świecie. Jej sygnał nadawany jest przez 24 godziny na dobę⁵³, a program nadawany jest z czterech studiów:

- z Doha będącej zarazem siedzibą stacji – 12 godzin dziennie,
- z Kuala Lumpur – przez 4 godziny dziennie,
- z Londynu – przez 4 godziny dziennie,
- z Waszyngtonu – także przez 4 godziny dziennie⁵⁴.

I tak: 65 biur korespondenckich, z czego zdecydowana większość zlokalizowana na szeroko rozumianym Południu (w rozumieniu S. Huntingtona), ponad 3000 pracowników, w tym ponad 400 dziennikarzy z ponad 60 krajów⁵⁵ ma pomóc budować stacji nowy wizerunek – największej, najnowocześniejszej i najbardziej obiektywnej stacji telewizyjnej stacji arabskiej, a może nawet całego Południa.

Należy zwrócić także uwagę na to, że Al-Jazeera English (AJE) to w ciągu ostatnich dziesięciu lat pełnych rodzących się przedsięwzięć medialnych jedna z nielicznych stacji informacyjnych, która odniosła globalny sukces, przekraczając jednocześnie stereotypy globalnego monopolu informacyjnego Zachodu⁵⁶ (a może Północy rozumianej w powyższy sposób).

⁵⁰ S. Powers, M. el-Nawawy, *Al-Jazeera English and global news networks: clash of civilizations or cross-cultural dialogue?*, Media, War & Conflict, 2009, nr 2, s. 277.

⁵¹ H. Miles, op. cit., s. 136-138.

⁵² S. Powers, M. el-Nawawy, op. cit., s. 267.

⁵³ Od 1 lutego 1999 roku.

⁵⁴ <http://english.aljazeera.net/aboutus/2010/11/20101110131438787482.html> (data dostępu: 18.04.2011).

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ S. Powers, M. el-Nawawy, op. cit., s. 269.

Oczywiście możemy mieć zastrzeżenia, że Al-Jazeera w sposób świadomy, czy nieświadomy jest w jakiejś mierze tubą organizacji terrorystycznych, z drugiej strony nie możemy nie pamiętać, że z punktu widzenia Arabów niektóre konflikty mają zupełnie inny wymiar, niż nam się wydaje. Niezależnie od tego, czy będziemy tą stacją postrzegać jako mającą prawo do zachowanie swojego profilu ze względu na pluralistyczne media, których istnienie dopuszczamy, czy też potraktujemy ją jako nieoficjalny i zdeklarowany głos cywilizacji Południa⁵⁷ musimy szanować dokonania tego nadawcy na arenie mediów międzynarodowych. Dodając serię pytań o wolność wypowiedzi dziennikarskiej i rzetelność wykonywania tego zawodu można posłużyć się przykładem charakteryzowanej telewizji jako kolejnej stacji informacyjnej spośród wielu na świecie, która walczy o jak największą liczbę widzów i reklamodawców. Al-Jazeera jest przy tym, ze względu na rozbudowaną siatkę korespondentów i lokalne uwarunkowania, wiodącym dostawcą materiałów dla agencji prasowych i innych sieci telewizyjnych. Można jedynie zastanowić się, jak duży wpływ na jej funkcjonowanie mają władze Kataru, które pomimo tego, iż od swego początku stacja cieszyła się dużą niezależnością, w dalszym ciągu ją finansują.

O tym, że tego rodzaju media mogą być narzędziem realizowania określonej polityki, może świadczyć choćby zachowanie lokalnego konkurenta Al-Jazeera – nadawanej z Dubaju Al. Arabiji. Ta telewizja udostępniła w końcu września 2012 szokujące dokumenty dotyczące losu pilotów tureckiego samolotu wojskowego zestrzelonego 22 czerwca tego roku przez syryjskie siły rządowe⁵⁸. Według stacji obaj piloci przeżyli zestrzelenie, jednakże udział w incydencie rosyjskich wojskowych z bazy Tartus współpracujących z obroną przeciwlotniczą Syrii wymusił późniejszą likwidację tureckich lotników. Biorąc pod uwagę militarne zaangażowanie Związku Radzieckiego, a później Rosji w Syrii nie wydaje się to niemożliwe. Dokumenty przedstawione przez stację określane są przez nią jako wiarygodne, pozostaje jedynie pytanie, jaką korzyść z ich ujawnienia potencjalnie może odnieść właściciel dubajskiej telewizji. Czy chodzi jedynie o wzrost oglądalności, czy też trwa bezpardonowa walka o bliskowschodni układ sił? Obie opcje są wielce prawdopodobne, co więcej nie wykluczają się wzajemnie. W tym samym czasie Al-Jazeera zdawkowo informuje o konflikcie syryjskim, za to dużo uwagi poświęca choćby dyskryminowaniu islamu i jego wyznawców w Stanach Zjednoczonych, z lubością ilustrując artykuł zdjęciami podpalanych przez „nieznanych sprawców” meczetów i domów modlitwy⁵⁹. Ważkim według redaktorów internetowej AJE tematem jest także historia Izraela postrzegana przez pryzmat niekończącego się pasma aktów terroru⁶⁰.

Ryszard Kapuściński zwracał uwagę, że w końcówce lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku większość państw tzw. Trzeciego Świata

⁵⁷ T. U. Fingeschou, op. cit., s. 87.

⁵⁸ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/2029020,114871,12579956.html> (data pobrania: 05.10.2012).

⁵⁹ <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/09/201298105245647965.html> (data pobrania: 15.09.2012).

⁶⁰ <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/09/201294115140782135.html> (data pobrania: 15.09.2012).

z dumą promowała swoje języki narodowe nadając np. serwisy informacyjne w radiu i telewizji⁶¹. W dzisiejszym, globalnym świecie możemy zauważyć odwrotną tendencję. Coraz liczniejsza grupa krajów, które wcale nie rezygnują z emisji programów w swoich językach narodowych, proponują także programy anglojęzyczne, aby tylko zaistnieć w globalnej świadomości odbiorców. W ten sposób poszukując aktualnej informacji z danego regionu świata możemy poszukać jej w jednej z wielu anglojęzycznych stacji informacyjnych nadających z tego rejonu globu. Czymś zupełnie innym będzie prawdziwość tej informacji, bo niestety nie możemy zakładać rzetelności i niezależności dziennikarskiej wszystkich nadawców, ale możemy tą samą otrzymaną z kilku różnych stacji (reprezentujących odmienne punkty widzenia) wiadomość poddać umysłowej analizie i przetworzeniu, a po odrzuceniu ideologicznych, czy też wynikających z innej optyki postrzegania problemu naleciałości, zatrzymać dla siebie pewnego rodzaju wiedzę, o której z dużą dozą prawdopodobieństwa będziemy mogli powiedzieć, że jest dla naszych potrzeb obiektywna. W ten sposób przeglądając zasoby satelitarne dekodera, nie ruszając się z miejsca, możemy porównywać wiadomości podawane przez media europejskie i amerykańskie (w całej różnorodności nacji i sympatii światopoglądowych), rosyjskie, arabskie z AJE na czele, czy azjatyckie. Jeśli ktoś szuka bezpośrednich wiadomości z krajów uważanych za wspierające terroryzm, może obejrzeć anglojęzyczny program informacyjny emitowany przez państwowe władze Iranu, czy Korei Północnej. W globalnych warunkach przepływu informacji, wszyscy rządzący zdają sobie sprawę z władzy, jaką niesie ze sobą wpływ na kreowanie wiadomości.

Ryszard Kapuściński zauważył, że *Rewolucja technologiczna w komunikacji, w przekazywaniu informacji jest zjawiskiem tak nowym, że zdążyliśmy się nim na razie jedynie zauroczyć. Jesteśmy na etapie prostej fascynacji nową zabawką, która daje nam ogromne możliwości. Nie zdążyliśmy natomiast jeszcze zastanowić się, jakie treści mają przekazywać te niesamowite narzędzia*⁶².

Jak widać, terroryści doskonale radzą sobie w naszym mediatyzowanym, pełnym nowych technologii świecie. Co więcej, współczesne media, będące w pewnej mierze kreatorami opinii publicznej mogą wykorzystywać terrorystów i ich przedsięwzięcia do tworzenia wizji świata, jaką zakłada linia programowa stacji/gazety/portalu. Bezstronność i neutralność dziennikarska postulowana choćby przez BBC dla wielu mass mediów jest jedynie czczym postulatem, w pogoni za większą oglądalnością, czy też sugestiami właścicieli. Analizując wypowiedź Ryszarda Kapuścińskiego, można dojść do wniosku, że w momencie, kiedy nasza cywilizacja (a przynajmniej jej część) zastanawia się, w jaki sposób zaprząć nowe technologie do dalszego rozwoju ludzkości, znajdują się niestety ludzie, którzy wykorzystują te nowe możliwości do swojej działalności skierowanej przeciwko temu, co ta cywilizacja ze sobą niesie. Traktując media i nowe technologie jako narzędzia, których możemy używać w dowolny sposób, terroryści używają ich tak, aby przyniosły korzyść ich działalności i w miarę możliwości zaszkodziły reszcie globalnej społeczności, która nie podziela ich punktu widzenia. Reakcją na działalność terrorystów

⁶¹ R. Kapuściński, *Szachinszach*, Warszawa 2000, s. 13-14.

⁶² K. Strączek, *Ryszard Kapuściński – Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 132.

jest także ewolucja systemu bezpieczeństwa towarzyszącego naszej cywilizacji, co wymagałoby uzasadnienia w kolejnym artykule.

Bez względu na poziom mediatyzacji życia społecznego czy nawet systemu politycznego należy zwrócić uwagę na fakt, że pomimo wykorzystywania przez dzisiejsze organizacje nowoczesnych technologii i urządzeń technicznych pełnią one w dalszym ciągu rolę pomocniczą w realizowanych przez terrorystów aktach przemocy. Podstawową i przynoszącą największy rozgłos ich organizatorom metodą oddziaływania terrorystycznego w dalszym ciągu pozostają ataki na infrastrukturę funkcjonalną. Wynika to też prawdopodobnie z tego, że krytyczna infrastruktura informatyczna współczesnych państw i funkcjonujących w nich podmiotów gospodarczych i prawnych jest w miarę sprawnie chroniona przed takimi atakami, a wiele systemów informatycznych zawiadujących np. ruchem lotniczym funkcjonuje niezależnie od sieci zewnętrznych, co ogranicza możliwości ataku na nie poprzez ogólnie dostępne zasoby WWW. Nie można wykluczyć, że terroryści użyją kiedyś nowoczesnych technologii na szerszą skalę, czyniąc z nich podstawowe narzędzie do szerzenia zniszczenia i zamętu, jednak ich dzisiejsze działania w dalszym ciągu koncentrują się wokół scenariuszy bardziej tradycyjnych (choć nie wątpliwie uwzględniających tak zmianę taktyki, jak i użycie najnowocześniejszych technologii komunikacyjnych).

Bibliografia

- Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Castells M., *Siła tożsamości*, PWN, Warszawa 2008.
- El-Nawawy M., Powers S., *Al-Jazeera English. A conciliatory medium in a conflict-driven environment?*, "Global Media and Communication", 2010, nr 6.
- Fingeschou T. U., *A voice for the voiceless? A quantitative content analysis of Al-Jazeera English's flagship news*, "Global Media and Communication", 2010, nr 6.
- G. Weimann, *Online Terrorists – Modern Terrorism and the Internet*, [w:] S. Glaab (red.), *Medien und Terrorismus- Auf dem Spuren einer symbiotischen Beziehung*, Berlin 2007.
- Goban-Klas T., *Media i terroryści*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Bertelsmann Media, Warszawa 1999.
- <http://english.aljazeera.net/aboutus/2010/11/20101110131438787482.html>.
- <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/2029020,114871,12579956.html>.
- <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/09/201294115140782135.html>.
- <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2012/09/201298105245647965.html>.
- <http://www.bbc.co.uk/guidelines/editorialguidelines/page/guidelines-war-principles>.
- <http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/6/kodeks.pdf>.
- <http://www.qatar.com/Page/About/41>.
- http://www.radios.org.pl/historia_radia_s/historia/wroclaw/-14.04.2012; <http://www.radiosolidarnosc.pl>.
- <http://www.sdp.pl/Kodeks-etyki-dziennikarskiej-SDP>.
- <http://www.tvp.pl/o-tvp/komisja-etyki/podstrony/rozwiniecie-zasad/105763>.
- <http://www.tvp.pl/o-tvp/komisja-etyki/podstrony/zasady-etyki-dziennikarskiej-w-telewizji-polskiej-sa-informacja-publicystyka-reportaz-dokument-edukacja/105729/page9/105739>.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2003.

- Jałoszyński K., *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych*, Wydawnictwo AON, Warszawa 2003.
- Kapuściński R., *Szachinszach*, Czytelnik, Warszawa 2000.
- Kimmage D., *The Al-Qaeda Media Nexus: The Virtual Network Behind the Global Message An RFE/RL Special Report*, Washington 2008.
- Kwiatkowski P., *Przedsiębiorstwo Apokalipsa – o etyce dziennikarskiej*, Rebis, Poznań 2003.
- Madej M., *Międzynarodowy terroryzm polityczny*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001.
- Miles H., *Al-Jazeera. How Arab TV News challenged the World*, London 2006.
- Powers S., el-Nawawy M., *Al-Jazeera English and global news networks: clash of civilizations or cross-cultural dialogue?*, "Media, War & Conflict", 2009, nr 2.
- Schmid A.P., *Terrorism and the media: The ethics of publicity*, [w:] *Terrorism and Political Violence*, 1989, nr 4.
- Strączek K., *Ryszard Kapuściński – Autoportret reportera*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Tabisz M., *Komunikowania politycznego w BBC zasady i tło historyczne*, „Studia Medioznawcze”, 2003, nr 1.
- Vademecum Dziennikarstwa BBC*, K. Jakubowicz (red.), Fundacja Centrum Prasowe, Warszawa 1989.
- Virilio P., *Bomba informacyjna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006.
- Wang W., *Intertextual aspects of Chinese newspaper commentaries on the events of 9/11*, [w:] *Discourse Studies*, 2008, nr 10.
- Węglińska A., *Brytyjski model mediów publicznych*, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, Łódź 2007.
- www.parliament.uk/mansard/hansard2.cfm.

TERRORISM AND MEDIA RELATIONS. IS AL JAZEERA ENGLISH A PROPAGANDA TUBE OF AL QAIDA?

This article views relations between terrorist organizations and the world of media and new media. National crises are by definition very important from a journalism perspective, but the role of mass media before, during and after a terror attack in modern world is changing. Modern terrorist organizations know how important the media image is. Changing transnational terrorism networks such as Al Qaida, which make their own media policy with news, propaganda and teaching channels or WWW sites. The author views a set of professional norms in BBC and some media in Poland Code of Ethics concerned to war/crisis journalism.

Key words: terrorism, media, new media, Al Qaida, Al-Jazeera English